

W N U M E R Z E

- Artykuł redakcyjny
- Głos w sprawie cenzury -  
oświadczenie KSS "KOR"
- Stop dla Miłosza - z dokumentów  
Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
- Poezja Czesława Miłosza
- Od września do grudnia -  
rocznice narodowe w szkołach .

K I E D Y M Ó W I Ł E M

Kiedy mówię prawdę , obraźliwe uśmiechy  
dziennikarskich szazurów  
Przypuszczają mnie do konfidencji, że niby  
znany się na tym .  
I mogłem tylko latami przechowywać pogardę ,  
Świadomy, że im przypadnie ostateczny triumf ,  
Bo dostawali kolejno co chcieli ;  
Każdy jemu należną porcję nicości .

CZESŁAW MIŁOSZ



Niniejszy artykuł jest reprezentatywny dla poglądów wszystkich członków redakcji i ma charakter deklaracji wstępnej.

## KIM JESTESMY

Wychodzimy się z grupy młodzieży, w większości licealnej, która dotychczas redagowała i wydawała gazetki oraz ulotki podpisane: "Uczniowie i nauczyciele gdańskich szkół średnich". Był o założeniu własnego, uczniowskiego pisma mowała nas już od dawna. Wierszowski "Uczeń polski" decydował nieregularnie, przy tym ograniczał się jedynie do spraw ściśle związanych ze szkołą; pisma opozycyjne propagowały (w większości) wypracowane przez ich redaktorów typy światopoglądów i stosunek do imponderabiliów. Odczuwalny był więc dotkliwy brak niezależnej publikacji, która poruszałaby problemy ogólniejsze, przedstawiała różnorodne postawy moralne, światopoglądowe i pomocna była w samookreśleniu się młodych ludzi. Zadanie to wykonywać miały początkowo ulotki i gazetki. Nie udało się jednak egzaminu: pierwsze - z powodu bardzo ograniczonej objętości informacyjnej, drugie - ograniczonego zasięgu i krótkiego czasu oddziaływania /szybka reakcja dyrekcji/. Poza tym rozprawdzanie gazetek groziło ujawnieniem, a co za tym idzie - ewentualnymi konsekwencjami przy składaniu egzaminu maturalnego lub /co bardziej prawdopodobnie/ na wyższą uczelnię. Byłoby więc to coś w rodzaju intelektualnego samobójstwa. Tym bardziej, że nie z a k z a d a m y a p r i o r i przystąpienia do opozycji demokratycznej, choć być może wielu spośród nas z racji swoich poglądów w niej się z m a j a z i e.

Ostatnio kilku uczniów pomagających nam w rozwieszaniu gazetek zostało przy tej czynności złapanych. Grożono im wyrzuceniem ze szkoły, "oblażeniem matury" itp. Toteż gdy, otworzyła się przed nami realna możliwość założenia pisma, postanowiliśmy z niej skorzystać, rezygnując jednocześnie z wydawania gazetek, a ulotki poświęcając jedynie rocznikom.

Nasuwa się pytanie: co skłoniło nas do podjęcia ryzyka dekonspiracji związanej z prowadzoną przez nas działalnością?

## DLACZEGO PISZEMY ?

Podstawową pobudką /a jednocześnie cechą, która nas zespala/ było i jest poszukiwanie Prawdy. To poszukiwanie zmusiło nas do zainteresowania się filozofią, literaturą, historią, a w szczególności historią. Aby móc to zainteresowanie realizować, założyliśmy koła samokształceniowe. Wtedy właśnie zrodziło się to, co najważniejsze: umiłowanie polskości oraz poczucie odpowiedzialności za imię, któryzy nie mieli możliwości poznania tego co my. Była to bezpośrednia motywacja naszej działalności.

Ponieważ szkoła jest jedynym miejscem, w którym można dotrzeć do większości młodzieży, wszelkie akcje gazetkowo-ulotkowe przeprowadzaliśmy na jej terenie. Naszym zdaniem nie można oddzielić poglądów prywatnych od głoszonych oficjalnie - młody człowiek wchodzący do szkoły nie może zmieniać się w automat do powtarzania kłamstw i bzdurnych formułek, a po opuszczeniu jej murów ponownie stać się prawdziwym.

Taka postawa jest amoralna i antyhumanistyczna; sprzeciwia się /choćby dla przykładu/ etyce chrześcijańskiej, która zakłada, że człowiek powinien całym życiem, całą swoją osobą świadczyć o Prawdzie - Chrystusie. Propagowanie postawy dwulicowości przez nauczycieli było, a często jest do dziś, powszechne i tym bardziej niebezpieczne, że mają oni duży wpływ na kształtowanie osobowości młodego człowieka. Aby nie pozostać gołosłownym przytoczymy kilka "profesorskich" wypowiedzi /tej majgorszej już na przykład: "zrozumcie: ja m u s z ę być zgodny z programem, pewnych rzeczy powiedzieć nie mogę"; "prywatnie możecie sobie myśleć co chcecie, ale w szkole macie mnie słuchać i mówić tak, jak jest w książce" /! - niepełne orzeczenie - winno być: jak napisane - przyp. red./ "myślcie jak Polacy, ale nie mieszajcie w to szkoły".

Tego rodzaju postawa poniża godność osoby ludzkiej i dlatego nie może być zgodzić nikt, kto tę godność szanuje.



Tego rodzaju postawa poniża godność osoby ludzkiej i dlatego nie może się z nią zgodzić nikt, kto tę godność szanuje.

Toteż wszystkim naszym działaniom towarzyszyło przekonanie, że każdy człowiek ma do poszukiwania Prawdy prawo, którego nie wolno w żaden sposób ograniczać /a więc także przez przemilczanie, przeinaczanie faktów historycznych, narzucanie jednej ideologii i co gorsze, jednego światopoglądu - co czyni się nieustannie w szkole i w całym życiu społecznym/. I chociaż następuje dziś wyraźny proces odradzania się polskiej szkoły sądowej, że pewne nawyki, schematy myślowe oraz postawy z "okresu minionego" pozostały. Poza tym zauważyć można niebezpieczne zjawisko "włączania się" w ruch odnowy osób skompromitowanych swoją dotychczasową działalnością.

Wychodząc z powyższych tez postanowiliśmy założyć niezależne uczniowskie pismo, które ~~przez~~ ~~na~~ ~~przez~~ miałoby aspiracje prawo do Prawdy urzeczywistniać.

## C H A R A K T E R   P I S M A

W podtytule można znaleźć przymiotnik "niezależne". Wydaje się nam, że określa on w sposób najlepszy charakter pisma. "Uczeń" jest w pełni niezależny, zarówno od cenzury jak i od wpływów ideologicznych ugrupowań opozycyjnych. Część z nas wywodzi się wprawdzie ze środowisk związanych z Ruchem Młodej Polski; jednocześnie RMP okazał nam pomoc finansową przy wydawaniu pierwszego numeru. Nie znaczy to jednak, że będziemy propagowali jedynie poglądy bliskie głoszonym przez to ugrupowanie. Naczelną zasadą, którą będziemy się kierowali jest niezależność ideologiczna i światopoglądowa.

Pismo ma mieć charakter otwartego forum dyskusji ~~o~~ o najważniejszych problemach nurtujących nasze pokolenie i być pomocne w poszukiwaniu Prawdy, w samookreśleniu się młodych ludzi.

Artykuły podpisywane pseudonimami, a pisane przez poszczególnych członków redakcji oraz przez osoby z nami związane, odzwierciedlać będą prywatne poglądy autorów. Artykuły, które są wynikiem przemyśleń i osądów całego kolegium redakcyjnego będziemy podpisywali: "Redakcja".

Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że duża część młodzieży włączy się do dyskusji prowadzonej na łamach pisma. Artykuły prosimy przekazywać przez osoby zaufane albo na adres podany na końcu numeru. Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo selekcji otrzymanych materiałów oraz ustalania terminu ich opublikowania.

W nieperiodyku "Uczeń" chcielibyśmy poruszać nie tylko sprawy szkoły, ale także problemy ogólniejsze. Jeśli tekst znajdujący się w innym piśmie uznamy za szczególnie cenny - pozwolimy sobie go przedrukować. Chcielibyśmy także przeznaczyć stałe miejsce na publikowanie poezji: zarówno wierszy zabronionych przez cenzurę, jak i dopuszczonych oficjalnie do druku, a naszym zdaniem szczególnie ważnych, godnych popularyzacji. Można do nas dostarczać różnego rodzaju próby literackie - w miarę możliwości będziemy się starali zamieszczać je na łamach pisma.

Jako redakcja zastrzegamy sobie prawo do polemiki z artykułami, które naszym zdaniem będą jej wymagały.

Za nadsyłane prace w imieniu własnym i wszystkich Czytelników z góry dziękujemy.

Redakcja

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy: przez "Prawdę" rozumiemy prawdę ogólną, ideał do którego się dąży tworząc filozofię życiową; przez "prawdę" rozumiemy rzetelną, pełną informację na jakiś temat. Można więc powiedzieć, że nieprawda ogranicza prawo do Prawdy.

- Prawo ścigające za przekonania nie jest prawem państwa dla ~~W~~ obywateli, lecz prawem jednej strony przeciw drugiej.
- Nikt nie zwalcza wolności, co najwyżej wolność innych.
- Wolność to prawo do odmiennego zdania.

Karol Marks

Róża Luksemburg



Poniżej zamieszczamy tekst oświadczenia Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" z 18.11.1977r. na temat cenzury. Uważamy, że problem w nim poruszony nie stracił nic ze swojej aktualności, a jego wagi nie sposób przecenić.

W następnym numerze pisma zajmiemy się sprawą cenzury oraz bardziej ogólnie -- braku prawdy w życiu społecznym -- i jego konsekwencjami dla wspólnoty narodowej -- nieco szerzej. Zamieścimy m.in. opracowanie "Cenzura i kultura" dokonane na podstawie dokumentów cenzorskich opublikowanych przez KSS "KOR" wraz z poniższym oświadczeniem.

Tym spośród Czytelników, którzy uważają, że wspomniane oświadczenie jest mistyfikacją dokonane przez "siły antysocjalistyczne" proponujemy, aby /dla przykładu/ zainteresowali się bliżej sylwetką pisarza Jerzego Andrzejewskiego lub prof. Stanisława Barańczaka.

REDAKCJA

"KOMITET SAMOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Warszawa, 18 listopada 1977 rok

### O Ś W I A D C Z E N I E

W dniu 2 listopada 1977r. Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" otrzymał przesyłkę zaopatrzoną w następująco pismo przewodnie:

Lund, 18 października 1977r.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"  
Warszawa

Ja, Tomasz Strzyżewski, zam. Lund, Masvagen 131, przekazuję niniejszym do dyspozycji Komitetu Samoobrony Społecznej dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie.

Dokumenty te stanowią część dokumentacji związanej z działalnością cenzury w Polsce, z którą zapoznałem się podczas pracy w Delegaturze Krakowskiej GUKPPIW, gdzie byłem zatrudniony w charakterze cenzora od dnia 1 sierpnia 1975r. do 18 marca 1977r.

Uświadomiwszy sobie wówczas ogrom niszczyielskich możliwości i nasiling destruktywnego wpływu cenzury na kulturę narodową oraz świadomość społeczną Polaków, zdecydowałem się wydestać i ujawnić opinii światowej możliwie najobszarniejszą i dobrą w najbardziej reprezentatywny sposób część dokumentacji tajnej GUKPPIW. Stało się to możliwe w dniu 10 marca 1977 roku gdy znalazłem się w Szwecji i poprosiłem tam o azyl polityczny. Od tego czasu usiłowałem znaleźć sposób najefektywniejszego wykorzystania przewiezionych dokumentów. Trwało to dość długo. Jednak z chwilą przekształcenia Komitetu Obrony Robotników w Komitet Samoobrony Społecznej i związanej z tym zmianą profilu jego działalności, uważałem za najważniejsze udostępnić nie ich członkom tego Komitetu.

Pragnę poinformować członków Komitetu Samoobrony Społecznej, że ze swej strony uczynię wszystko, aby materiały, które przewiozłem, zostały opublikowane w języku polskim i udostępnione zachodniej opinii.

Jednocześnie proszę KSS o rozciągnięcie opieki nad moimi dziećmi -- 6-miesięczną córeczką Beatką i 3-letnim synkiem Tomaszem, które staram się ściągnąć do Szwecji. Obawiam się bowiem, że mogą paść one ofiarą zemsty, której władza nie mogą wywrzeć już na mnie osobiście.

Tomasz Strzyżewski  
Masvagen 131, 7426-rm  
222-33 LUND  
Sverige



700 stron/ KSS "KOP" oświadcza, co następuje;  
Udostępnione nam dokumenty stanowią wrywkowy, ale reprezentatywny wybór poufnych dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z okresu od lutego 1974r. do lutego 1977r. Składa się nań; 1/ siedem biuletynów pt. "Informacja o materiałach zakwestionowanych", obejmujących zakres od marca 1974 do grudnia 1975.

2/ dziesięć informacji cenzorskich z okresu od lipca 75 do kwietnia 76; 3/ ponad siedemdziesiąt stronicowy dokument pt. "Z Księgi zapisów i zaleceń GUKPPiW"; 4/ dwie "Informacje o bieżących ingerencjach" z lipca 76; 5/ sześć "Notatek Informacyjnych" z okresu od października 74; 7/ Biuletyn nr. 2/74 z lipca 74 oraz parę dokumentów pomocniczych. Z lektury całości zbioru wyłania się obraz przerażający. Posiadane przez nas materiały można podzielić na trzy zasadnicze kategorie. Pierwszą stanowią wytyczne i instrukcje dla cenzorów, określające z podantyczną drobiazgowością nie tylko rodzaj i zakres informacji, jakich nie należy rozpowszechniać poprzez środki masowego przekazu, ale również typy informacji, jakie należy lensować i po-

Składa problemów jakich to nakazy i zakazy dotyczą, rozciąga się od spraw o znaczeniu ogólnonarodowym, aż do zjawisk najdrobniejszych. Szczególną uwagę zwracają tu ograniczenia dotyczące informacji o treści religijnej, narodowościowej i społeczno-ekonomicznej. W tych dziedzinach dostęp odbiorcy do prawdy zostaje niemal całkowicie odcięty. Wytyczne obejmują także zakazy i tak zwane "zapisy" odnoszące się do poszczególnych nazwisk, faktów i liczb, wydażeń. Do zabrozowania zasięgu cenzuralnej kontroli wystarczy przytoczyć wrywkowo kilkanaście instrukcji z "Księgi zapisów i zaleceń GUKPPiW".

/.../ należy eliminować informacje o bezpośrednim zagrożeniu życia i zdrowia ludzi spowodowanym przez przemysł i środki chemiczne stosowane w rolnictwie". "Nie należy publikować żadnych informacji ~~niezwłaznego~~ przekazu na temat katastrofy w kopalni "Katowice" w której poniosło śmierć czterech górników". "Wszelkie publikacje przedstawiające uogólnienie, zebrane dane liczbowe/.../, dotyczące stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz chorób zawodowych należy wstrzymać".

"Nie należy dopuszczać do publikacji w środkach masowego przekazu danych liczbowych obrazujących stan i wzrost alkoholizmu w skali całego kraju". "W szkole nr. 80 w Gdańsku stwierdzono wydzielanie się szkodliwych substancji z materiału użytego do uszczelniania okien. Zajęcia w szkole zostały przerwane. Nie należy zwalniać absolutnie żadnych informacji na ten temat".

"Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji o sprzedaży przez Polskę nięsa do ZSRR". "Ze środków masowego przekazu należy eliminować informacje o sprzedaży nabywanych przez Polskę w krajach kapitalistycznych".

"Należy eliminować wszelkie materiały krytyczne na temat stosunków w krajach obozu socjalistycznego". "Należy eliminować wszelkie informacje o wydawanych przez Biskopów i organizacjach społecznych i PAKom III Sesja odbyła się w Watykanie w 1974r. nie należy zwalniać żadnych spekulacji na temat treści przemówienia Kardynała Wyszyńskiego oraz ocen eksponujących rolę polskich uczestników synodu i wysoki poziom ich wystąpień".



"Nekrologi, inseraty i inne formy w prasie, radio i TV oraz kłapsydry itp. zapowiadające różne spotkania na emientarzach, przy pomnikach, miejscach walk itp./z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego bądź jego poszczególnych epizodów/ byłych żołnierzy zgrupowań oddziałów itp. Aki innych prawicowych organizacji uczestniczących w Powstaniu Warszawskim nie mogą być zwalniane do publikacji".

"Nie należy zwalniać żadnych materiałów na temat źródeł i sposobów finansowania działalności ORMO".

"Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji i wzmianek o nieodbieraniu przez punkty skupu przez rolników i bazy opasowych bydła i trzody chlewnej".

"Nie należy podawać informacji o wielkości spożycia kawy w skali rocznej kraju, celem uniemożliwienia ujawnienia wielkości eksportu kawy".

"Nie należy dopuszczać do ewentualnej krytyki podjętych decyzji placowych bądź prowadzonej aktualnie polityki socjalnej".

"Ze względu na to, że niektóre koła Polonii zagranicznej uczulone są na kontakty z oficjalnymi przedstawicielami naszego państwa, przy publikowaniu nazwiska tow. Wiesława Adamskiego należy się ograniczyć do wymienienia wyłącznie jego funkcji społecznej sekretarza generalnego Towarzystwa "Polonia", eliminując zaś ~~z~~ w każdej sytuacji tytuł wiceministra /podsekretarza stanu/. Zapis niniejszy należy zachować w całkowitej tajemnicy.

"Nie należy dopuszczać do żadnych polemik z materiałami opublikowanymi na łamach "Trybuny Ludu" i "Nowych Drog".

Nie należy dopuszczać do druku żadnych informacji o życzeniach jakie z okazji 60-tej rocznicy urodzin B. Piasecki otrzymał od członków kierownictwa Partii i Rządu".

"Nie należy zwalniać żadnych materiałów na temat wyburzenia we Wrocławiu zabytkowych Młynówś. Klary".

"Do czasu zweryfikowania informacji o przemówieniu prezydenta Ugandy, gen. Amina, w którym zapowiedział on m.in. wystawienie w Ugandzie pomnika Adolfa Hitlera, nie należy zwalniać żadnych materiałów na ten temat".

Podobne cytaty można by mnożyć, dodając do nich bieżące wytyczne w sprawach szczegółowych, zawarte w poszczególnych "Informacjach Cenzorskich". Dotyczą one spraw tak rozmaitych, jak problem łączenia rodzin, sprawa Katynia film Wajdy "Ziemia Obiecana", zaopatrzenie rynku, kabaret "Pod Egidą", obchody 200-lecia USA a nawet -zaznaczenie lub niezaznaczenie czerwonym drukiem określonych dat w kalendarzu/.

Drugą kategorię tekstów stanowią "Informacje o materiałach zakwestionowanych", sporządzane przez GUKPPI w cyklicznych tygodniowych odstępach. Są to jak gdyby rejestry interwencji cenzorskich, opatrzone obszernymi wyjątkami z zakwestionowanych tekstów/a nawet reprodukcjami skreślonych rysunków satyrycznych/. Rzuci się w oczy fakt, że cenzura przewencyjna kontroluje w 100% dosłownie wszystkie typy i środki przekazywania publicznie informacji - od prasy, książek, widowisk i filmów, po zaproszenia, ogłoszenia drobne, dyplomy i pamiątkowe plakietki. Zakwestionowaniu mogą ulec nawet teksty reprodukowane w minimalnych nakładach i przeznaczone do wewnętrznego obiegu, jak np. teksty pieśni religijnych powielane przez klasztor OO Paulinów dla uczestników pielgrzymki na Jasną Górę, lub odbity w 350-ciu egzemplarzach biuletyn DKF "Politechnika" we Wrocławiu. Zwraca też uwagę dwuznaczność sytuacji takich pism, jak "Polityka" lub "Życie Gospodarcze", które -według oficjalnych zapewnień- są wyłączone spod cenzury przewencyjnej.



4

"Notatka instruktażowa nr.2" z 6.II.1976r. wyjaśnia tę sprawę następująco; /.../ Pracownicy GUKPPiW zobowiązani są w trakcie kontroli tych pism konfiskować bez dyskusji wszelkie informacje naruszające obowiązujące zapisy i instrukcje o ochronie tajemnicy państwowej. Natomiast przy ocenie artykułów dyskusyjnych czy kontrowersyjnych zobowiązani są przekazywać swoje zastrzeżenia kierownictwu redakcji. W praktyce kierownictwo redakcji najczęściej podziela nasze opinie i sporne publikacje w myśl naszych sugestii są poprawiane lub usuwane."

Oto przykłady niektórych tylko spośród detek interwencji cenzorskich, wyszczególnionych w "Informacjach o materiałach zakwestionowanych" oraz w "Informacjach i bieżących ingerencjach" na przestrzeni lat 1974-76;

1. Sprawy społeczno-polityczne. Kwestionowane m.in. liczne informacje o wzroście plag alkoholizmu w niedostatecznie zwalczanej przez państwo, liczne alarmujące notatki o zatrącaniu środowiska naturalnego przez przemysł, informacje o wypadkach drogowych i wypadkach przy pracy, krytykę projektu ustawy psychiatrycznej, krytykę akcji czynów społecznych, dane na temat rakotwórczego działania polichloru winylu PCW, artykół proponujące odwołanie się do wzorów zachodnich w zakresie orga nizacji pracy, informacje o ekscesach antysemickich, artykuły krytykujące działalność administracji państwowej lub wymiaru sprawiedliwości.

Skrócenia objęły teksty tak różne, jak m.in. uwagi Kisielewskiego na temat KBW w Helsinkach, artykuł N. Króla o wolnej woli, artykuł J. Maziarzkiego o demokracji robotniczej, wspomnienia W. Górnickiego o działalności państw bloku wschodniego w ONZ, uwagi J. Ładosza

na temat niewłaściwych form walki z ideologią antykomunistyczną /cenzurowanie tłumaczeń pism zachodnich myślicieli/ i.t.d.

2. Sprawy społeczno-ekonomiczne. Kwestionowane m.in. liczne uwagi o skandalicznej i powodującej milionowe straty pracy portów morskich, uwagi o niewłaściwej jakości tzw. polkorciamu /sztuczna skóra/, teksty krytykujące działalność gospodarki mieszkaniowej i zaopatrzenia, wszelkie artykuły postulujące konieczność zmian polityki płacowej lub ułatwień socjalnych w określonych zawodach.

Kwestionowano uwagi o braku miejsc w przedszkolach, krytyczne uwagi o handlu meblami /np. notatkę o przecenie importowanych mebli ze 112 na 11 tys. złotych/, uwagi o błędach w planowaniu urbanistycznym, o warunkach pracy kobiet, o warunkach życia rodzin robotniczych, o imporcie zabawek, o spożyciu mięsa, o cenach w gastronomii, o niewystarczalności stypendiów studenckich.

3. Sprawy wyznaniowe. Ingerencje w tej dziedzinie są szczególnie liczne i surowe. Cenzura wkracza tu nie tylko w artykuły publicystyczne ale również w teksty wypowiedzi Papieża Pawła VI i Prymasa Polski ks. Kardynała S. Wyszyńskiego, nieraz skreśla również fragmenty Pisma Świętego, pieśni religijnych. W publicystyce autorów katolickich kwestionowano wszelkie polemiki z marksizmem wszelkie przypominanie o historycznej roli Kościoła, wszelkie przejawy krytyki narzuconego przez państwo ateizmu. Ponadto kwestionowano m.in. artykuły o polskich normach i unitach, rozważania o religijności Traugutta, tekst dyskusji Nauka i Wiera/, wywiad z M. Jastrunem o trwałości inspiracji chrześcijańskiej w sztuce, ogłoszenia o rekolekcjach, pielgrzymkach, lub poszukiwaniu katachetów, polemiki z pręciami biblijnymi Z. Kosidowskiego, opisy sytuacji Kościoła w NRD itd.

Spośród wszystkich polskich czasopism najczęściej ingerencji w wymienionym okresie spadło na "Tygodnik Powszechny".



4. Sprawy nauki i oświaty. Kwestionowano artykuły i dyskusje wyrażające ostry sprzeciw wobec projektowanego programu szkoły dziesięcioletniej z okrojonym kursem języka polskiego, krytyczne artykuły o warunkach pracy i płacy w szkolnictwie, o organizacji szkolnictwa wyższego /mianowanie docentów, zapóźnienia naszej nauki w stosunku do Zachodu/, o absurdalnych zmianach terminów szkolnych wakacji, o błędach w systemie przyjętym na wyższe uczelnie, o atmosferze wychowawczej w szkołach, ponadto artykuły implikujące socjologicznie tło "git-ludzi", wzianki o tradycjach harcerstwa, krytyczne uwagi o podręcznikach szkolnych.

5. Sprawy historii i kultury. Kwestionowano m.in. artykuły ifragmenty pamiętników dotyczących nie akceptowanych oficjalnie postaci i zjawisk z historii najnowszej /np. J. Piłsudski, koncepcje socjalizmu, B. Limanowskiego, anarchizm/, wydarzenia zwłaszcza z lat II wojny światowej /działalność AK/ i pierwszych lat po wyzwoleniu itd. Szczególnie systematycznej eliminacji podlegały wszystkie wzianki o niedostatecznej ochronie zabytków /m.in. tajemnicza sprawa pożaru kościoła garnizonowego we Wrocławiu/. Do kategorii absurdów należy zaliczyć konsekwentne skrócenie prymitywnego "królewski", ilekroć mowa o zamku w Warszawie.

6. Sprawy literatury i sztuki. W tej dziedzinie cenzura w wymienionym okresie posługiwała się rozbudowanym systemem "Zapisów" obejmującym określone nazwiska i dzieła. Nie zrezygnowano jednak i z doraźnych interwencji, kwestionując liczne "wrażeniowe politycznie" wiersze, opowiadania, szkice literackie, filmy, widowiska teatralne, kabaretowe, artykuły o muzyce, krytyczne wypowiedzi o kulturze masowej /zwłaszcza o telewizji/, nawet fraszki i rysunki satyryczne.

Tyle o rejestrze ingerencji cenzury, choć powyższe wyrywki przykłady bynajmniej go nie wyczerpują. Trzecią kategorię udestępnionych nam dokumentów cenzury stanowią materiały instruktażowe, stanowiące wyniki pracy tzw. "delegatury wtórnie kontrolującej". Instrukcja ta będą publikacje znajdujące się już w obiegu, sygnalizując przeoczenia cenzorskie oraz "ingerencje zbędne" /tych ostatnich oczywiście nie można już na ogół wycofać/ "Przeoczenia" cenzorskie oraz "ingerencje zbędne" /tych ostatnich oczywiście nie można już na ogół wycofać/. Przeoczenia analizowanemu celowi służyć mogą, szczególnie drobniawo i słóży jako wskazówki na przyszłość. Temu samemu celowi służy "Biuletyn" GUKPPIW, rodzaj cyklicznego, syntetycznego omówienia "głównych tendencji występujących w materiałach zakwestionowanych we wszystkich środkach masowego przekazu w kraju".

Przejdźmy do wniosków.

Nie wahamy się powiedzieć, że mamy do czynienia z jedną z najw. lepszych demaskacji całego okresu powojennego, zaktę, który porównać można jedynie z odległymi już w czasie rewolucyjami Światły. Gdy jednak te ostatnie obnażyły zbrodniczą działalność władz bezpieczeństwa-wymierzając bezpośrednio przeciw obywatelowi i jego życiu - udestępnione nam dokumenty demaskują inny, równoległy niejako kierunek antymasowej działalności cenzury, narzuconej przez władze osobowości jednostki i społeczeństwa poprzez metodyczne dławienie wolności słowa i informacji.

Raz jeszcze potwierdza się teza, że w naszym życiu publicznym rolę dominującą pełni kłanstwo i dezinformacja.



Zataczają one coraz szersze kręgi. Nauszuje się już nie tylko tradycje historyczną, szereg ideologii, narodową kulturę. Zniósłoby też się lub przemilcza również elementarno dane faktyczne, nawet takie, których przemilczenie lub znikształcenie jest zbrodnią popełnioną na obywatelach. Jak choćby w wypadku nieinformowania o rakotwórczym działaniu płytek PCV lub bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia ludzkiego przez używanie w rolnictwie chemikalia. Czyni się to rzekomo w imię społecznego kładu i spokoju, po to, aby nie podsycać niepokoju drażniącego społeczeństwo. Jednakże niepokój ten na konkretne przykłady i taktykę przemilczenia lub fałszowania prawdy przyczyn tych nie usunie.

Dokumenty GUKPPiW obnażają jedną jeszcze nietyfikację. Jest nią kreowanie się urzędu cenzury na strażnika tajemnic państwowych. Wodząc okresowych sprawozdań z cenzorskich dokonań w rubryce "tajemnic państwa" nieści się imponujący procent ingerencji, bez wskazania jednak jakich konkretnych informacji dotyczyły. Z c.ż. odpowiedzialnością stwierdzany, że na ok. 700 stronach dokumentów GUKPPiW przy szczególnej czujności i nie bez sukcesu, dołoży się może skojarzyć ze sferą tajemnicy państwowej pięć czy sześć informacji. W tych kilku ewentualnych przypadkach znowu zastąpimy w publikowanych tekstach pełne brzmienie informacji jej ogólną charakterystyką. Częstość dokumentów dowodzi jednak iż urząd cenzorski bez żadnych podstaw racje swojego istnienia i działania uzasadnia koniecznością stworzenia tajemnic państwowych i że z całkowitą dowolnością sam je kreuje.

Niedopuszczalne jest kwalifikowanie jako tajemnicy państwowej tysięcy informacji dotyczących np. rodzajów pasożytów atakujących nasze bydło, niebezpieczeństw, jakie zagrażają ludziom zatrutym w rozmaitych okazach przemyśle chemicznego, działalności społecznej i duszpasterskiej Kościoła, nazwisk i dzieł twórców i naukowców, księzek i filmów, które się ukazały, wydażeń historycznych, które miały miejsce, wielu odznaczeń, o których wzmiankować nie wolno nawet w nekrologach.

Oświadczamy, że zrozumiała jest dla nas społeczna i narodowa funkcja tajemnicy państwowej, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa i obronności kraju. Jednak świadectwo dokumentów urzędu cenzury dowodzi, iż stosowanie wobec jego działań zasad tajemnicy państwa owo bezpośrednio sprzeniewierza się jej celom, służąc ubezwłasnowolnieniu społeczeństwa i uniemożliwieniu mu samoobrony. W głębokim przekonaniu, że wymaga tego nadrzędny interes społeczny, podejmujemy decyzję ogłoszenia obszer nych materiałów obnażających pracę maszyny zwróconej przeciwko człowiekowi, obywatelowi i narodowi.

Działalność cenzur w PRL musi zostać jak najszerszej ujawniona. Uczyńmy wszystko, aby się z tego obowiązku wywiązać. W tym celu kopia ponad 70-stronicowej książki zapisów zaleceń GUKPPiW przekazany doгляdu członkom organizacji zawodowych i społecznych oraz stowarzyszeń twórczych i naukowych - PAM-u, PML-Clubu, Z. IKS-u, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszeniu Polskich Artystów

Teatralnych i Filmowych, Związku Kompozytorów Polskich, Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, Związku Polskich Artystów Plastyków, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Wschodniej Organizacji Technicznej, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Społecznego Komitetu Przeciwalkocholowego, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich - na ręce kierowników i prezesów stowarzyszeń i organizacji / oraz członków społeczności uniwersyteckich / na ręce rektorów wyższych uczelni /.



Zwracamy się do nich wszystkich, aby donagali się od depozytariuszy dokumentu okazywania go im jako właściwym adresatom. Aby im to ułatwić, Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" będzie podawać w komunikatach i niezależnej prasie nazwiska i funkcje depozytariuszy dokumentu. Wyniszczająca i absurdalna polityka wyjeżdżania polskiego życia publicznego i narodowej świadomości winna jak najprędzej stać się przedmiotem debaty ogólnonarodowej.

Wszystkie materiały - po ich opublikowaniu - okazywać będziemy w sposób publicznego zaufania, które się do nas zgłoszą. Całość dokumentów przekazemy Episkopatowi Polski a w miarę możliwości technicznych będziemy je udostępniać całemu społeczeństwu. Dalsza jego zgoda na opisane praktyki jest zgodą na samozagładę. Dlatego wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do informowania KSS "KOR" o kolejnych poczynaniach cenzury.

#### KOMITET SAMOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Jerzy Andrzejewski  
Stanisław Barańczak  
Konrad Bieliński  
Seweryn Blumerta  
Bogdan Borusewicz  
Andrzej Celiński  
Mirosław Chojecki  
Ludwik Cohn  
ks. Zbigniew Gumiński  
Jan Kielanowski  
Leszek Kołakowski  
Anka Kowalska  
Jacek Kureń  
Edward Lipiński  
Jan Józef Lipski  
Jan Lityński

Antoni Macierewicz  
Adam Michnik  
Halina Mikołajska  
Piotr Koźmiński  
Wojciech Onyszkiewicz  
Antoni Pajdak  
Zbigniew Romaszewski  
Józef Rybicki  
Józef Sreniowski  
Aniela Steinsbergowa  
Adam Szczypiorski  
Maria Wesiek  
Henryk Wujec  
Mieczysław Zawadzki  
ks. Jan Zieja



związku z przyznaniem nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi  
i, że warto przytoczyć jeszcze jeden ustęp z "Sejgi Zapisów"  
tego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie:

IX -- Kultura

W ramach naukowych i specjalistycznych, pamiętnikarskich, monografi-  
cznych, można bez konsultacji zważyć nazwiska, cytaty, omówie-  
nia, twórczość i działalności następujących osób:

Andrzej Gostola  
Józef Holczer  
Józef Kłosa /caul./  
Józef Kłosa  
Józef Kłosa  
Józef Kłosa  
Józef Kłosa

Andrzej Gostola /caul. 11.11.77/  
Józef Holczer /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/

W ramach naukowych i specjalistycznych, pamiętnikarskich, monografi-  
cznych, można bez konsultacji zważyć nazwiska, cytaty, omówie-  
nia, twórczość i działalności następujących osób:  
Andrzej Gostola /caul. 11.11.77/  
Józef Holczer /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/  
Józef Kłosa /caul. 11.11.77/

R e d a k c j a

Każde wiesz, "Juliusz przed wieloma laty,  
By nieść przed ludem światła oświaty.  
Cesarz współczesny tak się w niego włożył,  
Że wnet ludowi kaganiec nałożył."

Jean Sztandynger  
"Superbia"

"Klaskaniem mają obrzekłe powieści,  
Zmęczony pieśnią, lud wolał o czyni  
Wadychły jeszcze dorodne wawrzyny,  
Konczy swymi wietrzno błyskawice.  
Było w ojezyaniu kaurów i ciemno  
I już ni śpijano sławo, ni gołkin  
Dla nieczekanych powieści i murekzin..."



Te gorzkie, twarde słowa Norwida doskonale oddają sytuację polskiego społeczeństwa, społeczną aurę, jaka do niedawna panowała w Polsce. Wydaje mi się, że szczególnie dotkliwie odczuwała tę sytuację młodzież, Brak było idei, wspólnego celu, brak wiary w sensowność pogłębiania humanistycznych, a nawet jakiegokolwiek zainteresowań. Młodzi ludzie nie byli zdołni do wyrzeczeń, do poświęceń, następowało wyrażone rozbieżności, atomizacja. W tych warunkach dojrzewali ludzie z "pustego obszaru" / tytuł filmu dokumentalnego z roku 1956 wyświetlanego po raz pierwszy w tym roku w ramach "Studenckiej Jesieni" /. Ale nie tak jak na filmie - pusty obszar obejmował większą część przestrzeni społecznej. Kontaktowały się postawy konsumpcji, rozluźnienia moralnego, nihilizmu. Życie toczyło się często od "imprezy do imprezy", od prochu do prochu" itd. Oczywiście wielu młodych ludzi próbowało poza te nowe normy, nowe konwencje, wielu starało się pogłębić, realizować swoje człowieczeństwo. Z reguły jednak czuli się oni samotni, sądzili, że są nieliczni. Niektórym udało się natrafić na podobnych sobie - zawiązywały się grupy ożywione głębszymi ideami, łączące ludzi o wspólnych celach. Ale nawet takie grupy natrafiały na duże trudności: brak książek, brak dostępu do dobrych bibliotek, brak miejsca na spotkania - a więc możliwości dyskusji itp.

I wówczas nastąpił szok - Polak został wybrany papieżem. Po raz pierwszy usłyszałem tę wiadomość od kolegi. Przyjąłem ją z nieowierzeniem - czy aby nie kpi? Później przysłała dziwna radość, nieokreślona nadzieja - pierwsze symptomy zmian. W dniach uniesień i ożywionej wymiany poglądów wszystkim zaczęło wracać do normy. Stawiano sobie pytania: "I co z tego?", Czy coś się zmieniło? A jednak w podświadomości tliła się już iskierka oczekiwania na niewyraźne, jeszcze zmiany.

Wkrótce przyszły gorące czerwcowe dni. Cała Polska gosiła przed telewizorami, całe miasta wędrowały na wielkie spotkanie wioząc ze sobą dobytek, skargi, prośby i nadzieje. Ludzie byli sobie życzliwi, zmiknął stały komponent polskiego krajobrazu - swojscy pijaczkowie. Pojawili się spontanicznie wywieszane hasła, portrety papieża, a co najważniejsze jeszcze - oktarze i krzyże. Spotykano ciekawych ludzi, nawiązywano nowe interesujące kontakty. Dopiero te dni ujawniły jak wielu ludzi się nie poddało, jak wielu nie pozwoliło się oderwać od korzeni naszej ~~narodowej~~ narodowej kultury - chrześcijańskiej religii, jak wielu szukało i co najważniejsze znajdowało coś wspólnego.

Ale i te pełne radości dni czerwcowe czas obrócił we wspomnienie; tylko piękne wspomnienia. Znowu ogarniały nas wątpliwości. Patrząc na "pokole nie dyskotek" - na moich rówieśników, na siebie samego, pytałem: czy to ta sama młodzież, która na gnieźnińskim wzgórzu św. Jana wznosiła okrzyki "młodzież z Kościołem, młodzież z Chrystusem"? Czy są to ci sami młodzi ludzie, którzy ze łzami w oczach, często dopiero ucząc się słów, śpiewali "Boże coś Polskę" albo Góralu czy Ci nie żal" razem z Janem Pawłem? Czy to są ci sami ludzie, którzy siedzą teraz w dyskotekach schlewają się i pieprzą" byle jak z byle kim, byle gdzie" / by zacytować obozową piosenkę /? Czy coś w nas zostało? Gdzie ten las krzyży ze szczytu akademickiej?

I było mi wstyd: za siebie, za moich kolegów i koleżanki, za nas wszystkich. Musiałem bowiem powiedzieć za poetę: Nikt nie jest bez winy kiedy noc ~~zima~~ opada, wasze twarze i noża ociekają krwią. I właśnie odczuwałem jak duszy zdrada, i nienawistne ówinki własnych rąk.



A później przyszedły nowe - choć nie tak upalne - gorące dni Sier-  
nia. I znowu - oczekiwanie, napięcie i ...radość. Ulice bez pijaków,  
życiowi sobie ludzie, weselsza atmosfera w kolejce, autobusie czy tran-  
waju. A później te same pytania i wątpliwości.

Wprowadzieli wielu się obudzili. Wiele zaczęło szukać; mamy nowe  
autentyczne zwiastki. Ale chociaż idąc ulicą oddycha się lepiej - pozni-  
kały Leniny, Rewolucje, czerwone płashty i "Nico żyje..." ale czy  
w nas tak wiele się zmieniło? "Czy pragniemy jeszcze mądrości?"  
/tytuł artykułu z 17 numeru "Bratniaka"/. Czy znamy naprawdę Miłosza?  
Wszak było w ojczyźnie laurowo ciemno i już ni niejsca  
dawno, ni godzin dla nieczekanych powić i narodzin". Ktoś mógłby po-  
wiedzieć: a jednak on się narodził. Otóż te! Dla nas młodego pokole-  
nia - Miłosz się n a r o d z i ł. Kto jest za to odpowiedzialny?  
Czy tylko cenzura? Mam wątpliwości. Gdy byłem na wykładzie o tego-  
rocznym Idurecie literackiej nagrody Nobla jakiś młody chłopak  
zapytał prelegenta: "co zrobili krytycy literaccy, co zrobiła polska  
inteligencja starszej generacji, czy Miłosz nie był nieobecny w świa-  
domości mojego pokolenia?" Wykładowca odpowiedział: "postulowaliśmy".  
To chyba troszkę za mało. Czy naprawdę jedynie NOWA /Niezależna  
Oficyna Wydawnicza/ i inne instytucje niezależne oraz ludzie kultury  
w ich działalności zaangażowani pośrednio podjęli realny wysiłek,  
aby Miłosz nie musiał się dla nas powtórnie i z takim bólem rodzić?  
Te pytania chociaż skierowałem dotychczas wszystkich którzy o Miłoszu  
w i e d z i e l i wcześniej. Uważam, że po to, aby naprawdę lepiej się  
oddychało w s z y s c y powinni zrobić rachunek sumienia. Ja zrobiłem  
to w imieniu mojego pokolenia; choć na pewno tylko schematycznie  
i ogólnikowo - to jednak szczerze.

Naprawdę mamy dosyć klaskania, krzyczenia na stadionach "młodzież  
z Partią"; dosyć laurów "najwyższego stadium rozwoju społeczeństwa"  
w szkole i na co dzień w życiu; dosyć pieśni - żądany czynów i  
I sami chcemy je również stwarzać, stwarzamy. Nie chcemy by nasze  
dzieci plunęły nam kiedyś w twarz: "Było w ojczyźnie laurowo i ciemno..."  
Czekanym i uczciwym oddajemy do przemyślenia kilka - na miarę  
naszych skromnych możliwości - wierszy Czesława Miłosza. Aby dostarczy-  
wan, tak jak i nam, wielu wzruszeń i skłoniły was do ciekawych refleksji.  
Natomiast tym, którzy przyczynili się do nieobecności poety w wiado-  
mości narodowej dedykujemy powyższy wiersz Norwida.

### NARÓD

Najcięższy z narodów ziemi gdy osądza je światło błyskawic  
Bezmyślny a przebiegły w trudzie zwykłego dnia.  
Bez litości dla wdów i sierot, bez litości dla starców,  
Kradnący spod ręki dziecka skórę od chleba.  
Życie składa w ofierze aby ściągnąć gniew niebios na wrogów,  
Płacząc sierot i kobiet wroga poraża.  
Władzę oddaje ludziom o oczach handlarzy złotem,  
Pozwala wznosić się ludziom o sumieniach zarządców bardelu.  
Najlepsi jego synowie pozostają nieznani,  
Zjawiają się tylko raz jeden aby umrzeć na barykadach.  
Gorzkie zżytego ludu przerywają w połowie pieśń,  
A kiedy milknie pieśń, mówi się głośno dowcipy.  
W kątach izb cień przystaje i pokazuje na serce,  
Za oknem wyje pies do niewidzialnej planety.  
Naród wielki, naród niezwalczony, naród ironiczny,  
Umie rozpoznać prawdę zachowując o tym milczenie.  
Koczując na targowiskach, porozumiewa się żartem,  
Handluje starymi klankami ukradzionymi w ruinach.



Naród w ponętach czapkach, z całym dobytkiem na plecach,  
Idzie szukać siedziab na zachód na południe.  
Nie ma ni miast ni pamiątek, ni rzeźby ni malarstwa,  
Tylko z ust do ust niesione słowo i wdzięku poetów.  
Nędzyna tego narodu, przystając nad syna kołyskę,  
Powtarza słowa nadmici, zawsze dotychczas doceniał.  
1945 Kraków

#### ZADANIE

W twórcze i drżenia myślę, że spożniłbym swoje życie  
Tylko gdybym się zdobył na publiczną spowiedź  
Wydawając oszustwo własne i swojej opoki :  
Pod takim surową karą, że kto jedno z nich śniak wynówić  
Jest sam uważał się za zgubionego.

#### RYBY

Pośród wrzasków, ekstatycznych bełkotów, piasku trąbek bicie w rondle  
i bębny

Najwyższym protestem było zachowanie miary.  
Ale zwyczajny głos ludzki tracił swoje prawa  
I był jak otwarte się dyszące ryby za ścianą akwarium.  
Przyjmowałem co miłe sędzone. Niemniej byłem tylko człowiekiem,  
To znaczy cierpieć dągać do istoty podobnych sobie.

#### LEKTURY

Zapytałem mnie jaka korzyść z Ewangelii czytanej po grecku.  
Odpowiedź, że przystoi abyśmy prowadzili  
Palcem walczyć liter trwalszych niż kute w kamieniu,  
Jak też abyśmy, zwolna wymawiając głoski  
Roznawali prawdziwe dostojenie mowy.  
Przymuszony uwaga, nie dalszy niż wczoraj  
Wyda się tematem czas, choć twarze cesarzy  
Inne dziś na monetach, śladem trawa ten con,  
Łek i pragnienie to same, oliwa i wino  
I chleb smaczny, to samo. Również chwytliwość rzeczy  
Chciałbym jak niegdyś cudów. Nawet obyczaje,  
Uczty weselne, lekkie, płasce po umarłych  
Różnią się tylko pozornie. Na przykład i wtedy  
Pełno było tych, których w tekście nazywa się d a m o n i z o m e n o i  
czyli biesujących albo i biesowatych /gdyż "opętani"  
Język nasz ich mianuje z fantazji słownika/  
Dziwaki, na ustach piana, zgrzytanie zębami  
Nie wchodziły wtedy za znaczą talentów.  
Biesowaci nie mieli piśm ani ekranów,  
Rzadko tykające sztuki i literatury.  
Niemniej przypowieść o nich pozostaje w mocy :  
Że duch niemi władający może wstąpić w wieprze,  
Które, zdesperowane tak nagłym zdarzeniem  
Dwóch natur, swojej własnej i lucyferycznej,  
Skłoną w wodę i toną. Co wciąż się powtarza.  
I tak na każdej stronie wytrwały czytelnik  
Dwadzieścia wieków widzi jako dni dwadzieścia  
Kres mającego raz kiedyś conu.

NASZ ADRES - Aleksander Hall Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90/4



WIEŚĆ

O ziemskiej cywilizacji co powiemy?

Że był to system kolorowych kul, z zadymionego szkła  
W którym zjawiała się i pozwijała nitka świetlnych płynów  
Albo, że było to zbiorowisko pałaców promieniopodobnych  
Wystrzelających z kopuły o zamczystych wrotach  
Za którymi chodzika potworność bez twarzy.  
Prowadzony był tam na ofiarę: starcy, dzieci, chłopcy i dziewczęta  
Inaczej też może powiemy: że mieszkaliśmy w złotym runie  
W tęczowej sieci, w obłoczonym kokonie  
Zawieszonym na gałęzi galaktycznego drzewa.  
A była to nasza sieć utkana ze znaków:  
Hieroglifów dla oka i ucha, różnorodnych pierścieni.  
I dźwięk rozległ się w środku, rwa białym ~~przew~~ nam czas,  
Migotanie, trzepotanie, świergot naszej mowy.  
Bo z czego upleść mogliśmy granice  
Między wewnątrz i zewnątrz, światłem i otchłanią,  
Z farbki na ustach, gazy i mgłiny,  
Z tętna, co kiedy umilknie, świat umiera?  
Albo może z ziemskiej cywilizacji nic nie powiemy,  
Bo nikt naprawdę nie wie co to było.

III ŚWIETNYCH ZAMIAROW

Ile świetnych zamiarów, ile gier i forteli,  
Kiedy nam przyjaciele moi,  
Patronowały ciekoki, pociąg śródłośnej chwały,  
I nad wąską ulicą świętojańską only-aniółki.  
Mieścieście przegrać i nie wiedzieliście o tym,  
Mieścieście przegrać i o tym wiedzieliście.  
Nie przyznając się wam ani sobie do wtajemniczeń daremnych.  
A teraz już dokonane Wiatr igra cieniami imion,  
Aż po dynastii nastanie  
Śnieżysta cisza.  
Kto miał rozum, wybierał doktryny  
W których świeciło, migotało diabelskie próchno.  
Kto miał serce, dał się wleść miłości do ludzi.  
Kto chciał piękna, wyskużył, na kamienia kamień.  
Tak odpłacał nasz wiek tym co znawierzyli  
Jego rozpacz i jego nadziei  
A wygrać co znaczyło? Wilknąć w połowie słowa,  
~~zabawa~~  
Krzyk okrzyk, hałas nieprawdzie, bo prawda zginęła.  
Pobratymstwo odawać pomagając roby  
I siebie samego licząc do wybranych  
Czuć całym ciałem  
Wstyć.



Pismo powstało w okresie od września do grudnia 1980 r.  
W tym czasie konstituowała się redakcja, kompletowany był sprzęt  
techniczny i konieczna organizacyjna struktura drukarska.  
Ostatnią akcją gazetkową przeprowadzoną przez środowisko związane  
z „UCNIEM” była 41 rocznica Września.  
Gazetki zawieszono w I L.O./dwukrotnie/, II L.O., IV L.O.,  
Ulotki były rozdawane w wielu szkołach średnich: I L.O., II L.O.,  
III L.O., IV L.O., VIII L.O., IX L.O., Tech. Chem., Zespół Szkół Budowlanych  
i innych.

Kolportowany był również „Apel do uczniów ~~z~~ szkół średnich  
Trójmiasta”, redagowany i drukowany przez środowisko pośrednio  
związane z „UCNIEM”.

150 rocznica powstania listopadowego upamiętniona została  
odezwą RMP rozpowszechnioną w poniższych szkołach:

I L.O., II L.O., III L.O., IV L.O., VIII L.O., IX L.O. w Gdańsku, II L.O., III L.O.,  
VI L.O. w Gdyni, Zesp. Szkół Budowlanych, IBO, Studium-Przedszkolańek  
Liceum Morskie, Wyższa Szkoła Morska, Tech. Rybne, Tech. Przem. Chemicznego  
Tech. Łączności, Państwowa Szkoła Paletowa, Tech. Gastronomiczne, Tech. Elek.  
Elektr.-Maszynowe.

W ostatnich miesiącach wytworzyła się w szkołach zupełnie nowa  
sytuacja. Powstały niezależne uczniowskie Parlamenty Szkolne  
oraz przedstawicielstwo koordynujące ich działanie.  
Temat ten będzie rozwinięty w następnym numerze pisma, a na  
razie zachęcamy do zaangażowania się w działalność nowych  
samorządnych organizacji uczniowskich.

REDAKCJA